CENA 25 GROSZY wraz z dodatkiem

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 141 (8069). Niedziela, dnia 21 czerwca 1925 r. Rok XXXIII.

Prawda o napadach dywersyjnych.

Wilno w czerwcu.

Kto nie zna tych lasów, i błot rozległych, ciągnących się jak okiem sięgnąć, aż hen, ku nieboskłonom, kto nie zagłębiał się w zieloną ich otchłań przepastną jak ocean — ten zrozumieć nie jest w stanie, jaką dziś jeszcze te lasy i knieje moczary, błota, łąki odgrywają rolę na ziemiach Polski, na północ od Bugu, Narwi i Niemna, położonych. Bywa, że spojrzy się w dół z wysokiego wzgórza, a tu jak okiem sięgnąć, rozciąga się morze zielonych czubów leśnych. Bywa, że wśród zapadłych dróżek, skrzypiąc i podskakując na kamieniach, wlecze się furmanka godzinami, przez krainy te leśne i nigdzie ni ludzkiego widoku, ni ludzkiej sadyby, nie dojrzeć, a wokół tylko lasy i piaski i błota.

By kraj ten znać, i przejrzeć go do głębi, trzeba widzieć i zbadać własnemi oczami, co tam się mieści na tych przestrzeniach rozległych, gdzie miasta, a nawet wsie są rzadkością nieladą.

Kraj ten słynny dziś złą sławą bandyckich orji i krwawych morderstw jest jeszcze do pewnego stopnia Terra Incognita dla ogółu społeczeństwa polskiego. Trzeba więc powiedzieć tym, co o sanacji stosunków na naszych kresach radzą że kraj ten, całą swą topografją sprzyja niezmiernie i sprzyja oddawna tworzeniu się band zbójeckich w starym stylu.

Od Wilna na południe ciągnie się wielka z grubej zwierzyny słynna puszcza Rudnicka, przechodząca następnie bezpośrednio w puszczę Ruską, koło stacji kolejowej Marcińkańce, dalej na zachód lasy te łączą się nieprzerwanym pasem z t. zw. Puszczą Nadniemeńską, istotnie nad Niemnem położoną, z lasami Augustowa i dalej wzdłuż granicy pruskiej, kończy się ich nić ciągła, starą jak Polska puszczą Kurpiowską. Na wschód zaś, puszcza Ruska przechodzi w Nalibocką, która ze swej strony wielkiemi lasami jest połączona z Polesiem na południu z obszarami leśnemi powiatów Dziśnieńskiego i Wileńskiego na północy i z granicą sowiecką na wschodzie. Jedynie Puszcza Białowieska okolona jest z trzech stron polami mianowicie z zachodu, południa i północy. Zatem od wschodu posiada tem większe ujście błot i lasów w kierunku do granicy sowieckiej.

Kto się w gmatwaninie tych dróg leśnych orjentuje dobrze, potrafi las cały przebyć wszeż i wzdłuż, nosa z cieniu drzew nie wysuwając.

I natem rzecz cała polega, że orjentuje się w ten sposób bardzo wiele, ale nie z pośród tych, co z ramienia władz polskich orjentować się w tem powinni. Kraj ten posiada tradycję bandycką, bardzo rozległą i bardzo świeżą, datującą się bowiem od okupacji niemieckiej. Wtedy to setki ludzi pozbawionych jakiegokolwiek innego sposobu istnienia, przeważnie jeńcy i dezerterzy rosyjscy zmuszeni byli wziąć się do bandytyzmu. Rzecz niebywała: dokonali odkrycia (o czem napozór wszystkim wiadomem być musiało) a niezmiernej dla nich wagi, mianowicie, że w lasach dawnej Litwy i Białorusi mimo XX wieku żyć można wygodnie i bezkarnie uprawiać proceder rozbójniczy. Ich więc śladem pociągało coraz więcej poza nawiasem życia społecznego znajdujących się ludzi.. Co więcej nawet — armja rosyjska podczas odwrotu swego z Polesia pozostawiła oddział regularny, złożony ze 100 ludzi pod dowództwem pewnego korneta huzarów w Puszczy Białowieskiej, dla czynienia dywersji w tyłach wojsk niemieckich. Oddział ten utrzymał się w przeciągu 9 miesięcy w puszczy, przyczyniając wiele szkód Niemcom i trzeba było przez długi czas zastosować akcji całej brygady kawalerji, dwuch pułków piechoty i licznych „Maschinengewehrabteilung'enów“, ażeby tych 100 ludzi.. rozproszyć — nie wyłapać.

Ten, kto zna nie tylko obszary leśne ziem wschodnich i ich przejścia tajemnicze; ale również lud obszary te zamieszkujący, wie doskonale za czyją sprawą dokonywane są dzisiejsze napady dywersyjne. Zwykłem, ordynarnem oszczerstwem są wiadomości podawane przez prasę sowiecką, w dużej mierze i litewską. Mówią one o jakimś fermencie na kresach, o powstaniu chłopskiem czy białoruskiem. Trzeba znać psychologję tutejszego chłopa, żeby wiedzieć, iż ferment taki jest tu zupełnie niemożliwy. Chłop białoruski jest leniwy, ospały, apatyczny, spokojny i zamiłowany w pracy pokojowej. Wszelka inicjatywa i awanturniczość są od umysłu jego odległe bardzo. Nawet gdyby był uciemiężony nie zdobyłby się napewno na odruch protestu. Dzisiaj jest to też mniej możliwe, że nie doznaje krzywdy. Chłop białoruski, zwłaszcza katolik jest pobożny i wszelkie hasła wywrotowe i antyreligijne, głoszone przez czerwonego sąsiada z za kordonu są dla niego nienawistne. Oszczerstwa rzucane przez elementy wrogie państwowości polskiej, obliczone są na naiwności czytelników.

Wszelkiego rodzaju męty społeczne i wyrzutki, których po wojnie jest mnogość nieprzebrana, pozostały wyzyskane nader sprytnie przez agentów bolszewickich organizacji wywrotowych. Przyszło im to tem łatwiej, że wystarczy nawiązać tylko do tradycji „zielonawo hulanja. za czasów okupacji niemieckiej. Agenci komunistyczni dali możliwe warunki rozwoju tym wykolejeńcom, którzy dobie powojennej do niczego już zdatni nie byli prócz rozboju. Zamierzający „fach“ bandycki ożywili utrafili wyzyskać sytuację i teren i nabyte doświadczenie dla celów własnej propagandy i terroru.

Dlatego, o ile trudna była walka z bandytyzmem kresowem dawniej, o tyle trudniejszą stała się dziś, gdy prócz naturalnych warunków sprzyjając jego rozwojowi w postaci setek jeszcze tysięcy mil kwadratowych obszarów leśnych na kresach, doszedł nowy czynnik sprzyjający mu z zewnątrz, a zabezpieczający odwrót bandycie nawet i wtedy, gdy zielone otchłanie leśne już go nie zabezpieczają przed pościgiem władz.

Janusz Kochanowicz.

Prawodawstwo socjalne Jugosławji.

Prawodawstwo socjalne Jugosławji stoi na nizkim stosunkowo poziomie. Nawet istniejące ustawy przeważnie istnieją narazie na papierze. Winę tego ponosi głównie brak zorganizowania w sferach robotniczych dotychczas bowiem 90 proc. robotników jest niezorganizowanych. Socjalne ubezpieczenie ustawowe w dziedzinie ubezpieczenia na wypadek choroby, wypadku, starości, lub śmierci. Ustawy te jednak nie całkowicie weszły w życie. Ubezpieczenie pensyjne urzędników jest przymusowe tylko w Słowacji i Dalmacji. Ośmiogodzinny dzień pracy został zaprowadzony rozporządzeniem rządowem w r. 1919, które następnie jednak zostało częściowo uchylone. Obecnie rozciąga się ono bezwzględnie tylko na kopalnie i fabryki zatrudniające więcej niż 15 robotników. Nie obowiązują one wcale robotników transportowych, których dzień pracy regulują ministrowie resortowi. Odpoczynek niedzielny trwa 36 godzin. Ostatnio uchwalone ustawy o obowiązku pracodawcy do utrzymywania 1) ochrony dla dzieci robotników i 2) ambulansów dla udzielenia pierwszej pomocy, jeżeli zatrudnia on ponad 100 robotników. Ciekawsza jest natomiast ustawa o Izbach robotniczych, których celem jest ochrona gospodarczych kulturalnych i socjalnych interesów pracobiorców, dawania opinji urzędom państwowym i samorządowym w sprawach socjalnego prawodawstwa, pośredniczenie przy zatargach o płacę i przy zawieraniu umów zbiorowych, oraz prowadzenie statystyki socjalnej. Instytucja Izb robotniczych, według słów urzędowego radcy takiej izby w Lublanie przyjęła się i rozwija się bardzo pomyślnie.

TELEGRAMY.

Z posiedzenia Sejmu.

WARSZAWA, 20. (Pat.). Po przemówieniu sprawozdawcy pos. Ilskiego (ZLN.) przystąpiono do przegłosowania wszystkich poprawek, wnoszonych w toku dyskusji nad projektem ustawy o podatku przemysłowym. Przyjęto poprawkę pos. Manaczyńskiego 154 głosami przeciw 143, głoszącą: „Aby pracownie i zajęcia w rzemiośle, rękodziełach, dorożkarstwie, furmaństwie, o ile są prowadzone przez właściciela przy współpracy najwyżej 1 siły roboczej, względnie z pomocą tych członków rodziny, były zwolnione od podatku obrotowego i opłacały tylko podatek we formie świadectw przemysłowych". Do art. 26 przyjęto poprawkę pos. Sommersteina, w myśl której o zaistnieniu ważnej i nieuchronnej przyczyny, z powodu której płatnik nie złożył zeznania w terminie, rozstrzyga władza powołana do rozstrzygania odwołań. Do art. 76 przyjęto poprawkę pos. Warchałowskiego, w myśl której Min. Skarbu jest upoważnione do pobierania podatku bez ustalenia obrotów w każdym poszczególnym wypadku na podstawie przeciętnych norm obrotu od drobnych przedsiębiorstw handlowych 4-tej kategorji i przemysłowych 8-ej kategorji. Poprawka pos. Warchałowskiego tyczyła się także 3-ej kategorji przedsiębiorstw handlowych, ale w głosowaniu ta część poprawki upadła. Do art. 116 przyjęto poprawkę pos. Sommersteina, skracającą termin przedawnienia wykroczeń przeciw ustawie. Ustawę w 2 czytaniu przyjęto. Na tem posiedzenie zakończono, następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 4 po południu.

Z posiedzenia Senatu.

WARSZAWA, 20. (Pat.). Na wczorajszem rannem posiedzeniu senatu przystąpiono do rozpatrywania budżetu Min. Przem. i Handlu. Sprawozdanie w imieniu komisji składał sen. Brun (Z. L. N.) Oprócz zmian poczynionych w budżecie niektórych przedsiębiorstw przez zmniejszenie przewidzianych wpływów, komisja w dziale „urzędy górnicze" podwyższyła dochód o 100.000 zł. ponieważ już do chwili obecnej prawie cała suma preliminowana wpłynęła tak, że ogólny efekt finansowy poprawił się o ćwierć miljona zł.

Nastąpiła przerwa obiadowa.

Sen. Trusker (koło żyd.) domaga się wstrzymania wywozu zboża. Zdaniem mówcy, polski handel i przemysł winny otworzyć sobie ujście na wschód, Co do kredytu zagranicy, to Polska może go otrzymać, gdyż zupełnie na to zasługuje. i obowiązkiem wszystkich obywateli jest starać się o to.

Sen. Buzek (PPS) przemawia za zniesieniem wszelkich ograniczeń w sprawie wywozu zagranicę płodów rolnych. Mówca przeciwstawia się skoncentrowaniu przy Min. Przem. i Handlu wszystkich agend dotyczących Gdańska a natomiast wypowiada się za utworzeniem specjalnego wydziału dla tych spraw przy Min. Spraw Zagranicznych Wreszcie domaga się jaknajrychlejszego wniesienia ustawy celnej, co umożliwiłoby racjonalną organizację handlu eksportowego.

Szczegóły wyprawy Amundsena.

Wiedeń 20. (Pat.) Dzienniki poranne komentując depeszę Amundsena, stwierdzają, że nie udało mu się dotrzeć do bieguna północnego gdyż została mu do przebycia przestrzeń 150 kilometrów.

BERLIN, 20. (Pat.). Voss: Tzg: ogłasza następującą depeszę Amundsena, nadesłaną ze Spicberga na pokładzie okrętu Heimdal.

W czasie naszego wzlotu dnia 21 maja rb. o godz. 5 po pol.. z Kingsbay, Ładunek naszych samolotów wynosił 1 tonnę. Wzlecieliśmy ponad wyspę Amsterdamską, sprawdzając solidność obu aparatów, z którymi próba wypadła pomyślnie. Udaliśmy sie w dalszą drogę. W Sydgat wjechaliśmy w mgłę. Musieliśmy się więc wznieść na wysokość 3.100 stóp aby przelecieć ponad mgłą W następnych dwuch godzinach orjentowaliśmy się przy pomocy kompasu słonecznego Lecieliśmy stale ponad mgłą. z której wydostaliśmy się o godz. 8 wieczorem. O godz. 10 stwierdziliśmy na podstawie innych obserwacji, że zboczyliśmy zbytnio na zachód podczas naszego lotu ponad mgłą. Wskutek wiatru północno - wschodniego nie mogę jednak dokładnie ustalić odchylenia od właściwego kierunku lotu, skierowaliśmy się bardziej na wschod. Dnia 22 o godzinie 1 rano stwierdziliśmy, że zużyliśmy już połowę naszych zapasów benzyny. Wobec tego zdecydowaliśmy się na próbę wylądowania aby stwierdzić ostateczne nasze położenie. Rozważaliśmy widoki dalszego lotu. Znajdowaliśmy się właśnie ponad wolnem pasem wody. Był to pierwszy pas. wodny. jaki napotkaliśmy. Obniżyliśmy lot,. aby wyszukać ląd w celu wylądowania. Obawy co do wylądowania były trafne. Samolot Nr. 27 po wylądowaniu został zamknięty masami lodu. Podczas próby uruchomienia samolotu zamarzła również wolna od lodu powierznia wody i zamknęła również samolot Nr. 24. Przebyliśmy zatem w ciągu 8 godzin przestrzeń 1.000 klm. Uczyniliśmy dwa pomiary głębokości morza. uważaliśmy za wysoce nieprawdopodobne, aby dalej na półno istniał ląd. Po europejskiej stronie Morza Lodowego znajduje się tylko przestrzeń wodna.

Wiedeń 20. (Pat.) Wiener Allg. Ztg: donosi z Berlina, że po powrocie Amundsena do Spicbergu rozegrały się dramatyczne sceny. Tłumy ludzi przybyły powitać Amundsena, który, jak i cała jego załoga, był bardzo zmęczony, i wyczerpany.. Tłumy zaintonowały hymn narodowy. Amundsen oświadczył, że przez całe 4 tygodnie członkowie wyprawy walczyli z grożącą im śmiercią. 2 członkowie byli bliscy utopieniu. Amundsen uznał za stosowne docierać i przelatywać przez biegun Północny tylko wtedy, o ile będzie mógł poczynić dokładne spostrzeżenia. Z tego też powodu postanowił powrócić.. Porcje żywności zmniejszały się z dnia na dzień były ograniczone ostatnio do 300 gr. na osobę.

Parlamentarzyści Angielscy dziękują.

WARSZAWA, 20. (Pat.). P. prezes Rady Ministrów otrzymał z Londynu od uczestników wycieczki parlamentarzystów angielskich następującą depeszę: Prezes Rady Ministrów. Warszawa Po powrocie do Ojczyzny przesyłamy Panu ukłony i jeszcze raz dziękujemy za wielką uprzejmość oraz łączymy najszczersze życzenia dla przyszłej pomyślności, na jaką zasługuje Polski wielki kraj.

Rada ministrów francuskich przeciw komunistom.

PARYŻ, 20. (Pat.). Po zakończeniu odbytego rano posiedzenia rady gabinetowej jeden z członków rządu oświadczył, iż ministrowie zajmowali się sprawą propagandy komunistycznej, prowadzonej głównie przy pomocy odezw i broszur oraz określili stanowisko, jakie rząd zajmie wobec wojskowych. należących do tego stronnictwa, które prowadzi codzienną korespondencję z Abdel Kerimem, zachęcając go do oporu i zapewniając, iż większość kraju jest przeciwna dalszemu prowadzeniu operacji wojskowych.

PARYŻ, 20. (Pat.). W odpowiedzi na interpelację, jaką deputowany radykał socjalista Berthod zamierza zgłosić w sprawie polityki marokkańskiego rządu, Painleve m. in. przedstawił szczegóły dotyczące propagandy komunistycznej w Marokko. Painleve jest podobno w możności dowieść istnienia współdziałaniia niektórych członków stronnictwa komunistycznego z riffenami. Pozatem premjer zamierza przedstawić szczegółowe sprawozdanie o próbach agitacji, czynionych w kolonjach francuskich przez przedstawicieli III międzynarodówki. Sądzą, iż w i bie złożony zostanie wniosek na zezwolenie ścigania jednego z deputowanych komunistów.

Painleve złoży oświadczenie w sprawie Marokka.

PARYŻ, 20. (Pat.). Na wtorkowem posiedzeniu Izby deputowanych Painleve złożył oświadczenie w sprawie Marokka.

Spadek lira.

RZYM, 20. (Pat.). Większość dzienników poświęca długie artykuły nagłemu i niespodziewanemu spadkowi kursu lira. Jedna część prasy stara się wyjaśnić to zjawisko manewrami politycznymi zagranicą, związanymi ze sprawą paktu gwarancyjnego, druga wyjaśnia spadek przyczynami natury czysto ekonomicznej.

W Rosji mróz.

MOSKWA, 20.1 W północnej Rosji panują mrozy, wszedzie temperatura spadła poniżej zera. Od stu lat nie zanotowano w czerwcu takiego spadku temperatury.

Ze Stowarzyszenia Rrzem. Chrześć.

ODEZWA.

STOWARZYSZENI!

Rozpoczynając w roku zeszłym przebudowę i rozbudowę naszego gmachu rzemieślniczego żyliśmy nadzieją, że z pomocą długoterminowego kredytu państwowego z łatwością cel nasz zostanie wykonany.

Nie przewidzieliśmy obecnego ciężkiiego kryzysu gospodarczo finansowego jaki przeżywa cała Polska i Skarb Państwa, to też kredyty państwowe na odbudowę zostały zamknięte, przez co i nadzieje nasze na dalszą rozbudowę odłożyć musimy do lepszych czasów.

Jednak aby pokryć zaciągnięte długi na odbudowę sali i rozbudowę, musimy dziś własną ofiarnością zdobyć się na zbiorowy czyn, w imię słów wieszcza Mickiewicza, że „Gromada, to wielki człowiek“, aby wykazać tężyznę i solidarność rzemieślnika polskiego.

Tak być musi, a nie inaczej, bo tak nam dyktuje rozum i serce! Nie wolno nam opuszczać rąk i upadać na. duchu i utyskiwać: niech się dzieje wola Boska! Nie wolno nam dopuścić do tego, by świątynia nasza stoczyć się miała w przepaść, by miała przejść w posiadanie innych! Ani cienia zwątpień siać nam nie wolno!

To zrozumienie ogarnęło wszystkich członków naszych, obecnych na Nadzwyczajnem ogólnem Zebraniu w niedzielę, dnia 14 bm. co też wyraziło się w uchwale absolutnej większości, podnieść składki na zł. 10 (dziesięć) miesięcznie od członka, tylko na rok jeden, aby pokryć zobowiązania (długi) zaciągnięte na odbudowę.

Składka ta wpłacaną być musi od zaraz i zaliczoną będzie od 1-go lipca rb.. Kto nie zapłaci składki w przeciągu trzech miesięcy, ten wykreślony będzie z listy członków Stowarz. według przepisów statutu, bez prawa apelacji.

UWAGA: Kto nie może zapłacić zaraz składki gotowką, ten może wystawić weksle, płatne w terminie przez siebie wyznaczonym. Pożądanem jednak jest płacenie składek gotówką punktualnie miesięcznie do Kasy Stowarz.. gdyż to ułatwi wielce Zarządowi spłacanie długów ratami!

Jednocześnie w celu zabezpieczenia członków na wypadek śmierci w Jego rodzinie, dopełniony Zarząd przez Nadzw. ogólne Zebranie z dniem 1 lipca r.b zakłada przy Stowarzyszeniu „Kasę pogrzebową“ z której członek opłacający składkę uchwaloną d. 14 bm. otrzymuwać będzie na koszta pogrzebu:

1) w razie śmierci dziecka — zł. 100 (sto)

2) w razie śmierci żony — zł. 200 (dwieście)

3) w razie śmierci członka — zł. 300 (trzysta) otrzyma rodzina.

UWAGA: Po roku walne ogólne Zebranie określi odpowiednią składkę na dalsze istnienie tej ze wszechmiar pożądanej instytucji, w myśl projektodawcy czł. p. Wł: Świdnickiego:

W imię więc wspólnego dobra, mamy nadzieję, że wszyscy członkowie Stowarz. zgodnie przystąpią do ofiarnego czynu.

Zarząd Stow. Rzem. Chrz. K. Mystkowski (prezes), M. Bernadzikowski (wice prezes), J. Czarniecki, J. Krzyżanowski, St. Herbich, K. Musiałowicz M. Łągiewski, R. Stiller, J. Piwek,-Sznajder. St. Zalwert, M. Wittich, S. Rappak, P. Mazurek, K. Masło, M. Graczykowski, A. Trzęsowski, J. Stankiewicz K, Łuczak, E. Pawlikowski, Ławrynowicz, T. Malanowski, A. Spychalski, A. Głogowski, St. Pasik, T. Łuczak:

KRONIKA

— **Kalendarzyk astronomiczny.** W niedzielę, dn. 21 b.m. wschód słońca przypada o godz. 3 m. 15; zachód o godz 19 m. 59. Długość dnia wynosi godz. 16 m. 44; przybyło dnia godz. 9. Pierwsza kwadra przypada w poniedziałek, dnia 29 czerwca.

— **Czytelniku!** Gdzie myślisz przepędzić niedzielę. Radzę Ci, z całego serca, wsiadać w automobil przed „Hotelem Europejskim“ i jedź do Liskowa na Wystawę...

Przepędzisz mile dzień wśród złotych łanów dojrzewających pól, poznasz Lisków, to wielkie dzieło ks. W. Blizińskiego. A najważniejsze zobaczysz wystawę „Wieś Polska“, na której zaiste ujrzysz wcale nie przeciętne rzeczy. Pogoda zdaje się, że się już ustala, a więc i dzień ci nie przeszkodzi w nowej przejażdce, a więc nie namyślaj się spiesz do „Salonu Sportowego“ na ul. Wrocławskiej kupić bilet i jedź do Liskowa!!!

— **Odwołanie majówki.** Zapowiedziana na niedzielę, 21 bm., w Winiarach wycieczka do lasu, Ewangel. T-wa Spiewaczego zastaję odwołana z powodu niepogody. O nowym terminie nastąpią powiadomienia.

— **Zakończenie roku szkolnego w szkołach kaliskich.** W dniu 20 b. m. w szkołach kaliskich nastąpiło zakończenie roku szkolnego. Od rana młodzież szkolna pospieszyła do kościołów, a później odbyło się we wszystkich szkołach uroczyste rozdanie świadectw.

— **Wszystkim amatorom światła elektrycznego,** którzy dotychczas z powodu przeciążenia jedynego motoru w Elektrowni Miejskiej, dotychczas nadaremno czekają na przyłączenie, spieszymy z radosną nowiną. Oto nowy motor już stanął jest to „Atlas-Disel“ o sile 550 KM. z bezpośrednio dołączonym do niego generatorem firmy Asca.

Motor i generator pochodzą z Szwecji. W tych dniach odbyło się próbne puszczanie motoru i wytwarzanie elektryczności. W poniedziałek będzie dokonaną próba przyłączenia całej sieci na nowy motor. W najbliższej przyszłości, po przerobieniu sklepienia nad dawniejszym motorem spodziewać się należy kompletnego uruchomienia obu motorów.

— **„Lojalny“ obywatel Polski.** W dniu 14 b. m. zaproszeni na majówkę do Zbierska członkowie chóru „Ogniska“, przybyli w składzie około 40 osób. Zabawa odbywała się w lesie Zbierskim, gdzie po kilku atrakcjach, nastąpiły popisy chóralne podczas majówki.

Miejscowy gajowy Szulc, zezwierzęcony i krwi żądny szwab, wydobył rewolwer z kieszeni, dał 3 strzały do śpiewających, raniąc ciężko 2 osoby, z których jedna w dniu 15 b. m. zmarła. Zbrodniarz został aresztowany na miejscu ze słowami na ustach: „Ja jestem niemiec i będę pluł wam w twarz“.

Dziwnem wydaje się, że tacy „lojalni obywatele“ bywają zaopatrywani w broń i że nad tymi lisami, od których tu aż się roi, nie czyni się odpowiedniego nadzoru i tych „lojalnych“ toleruje się na posadach, chyba jedynie dlatego, jako forpoczty krzyżackie.

Czytelnik.

— **„XII i ostatni Poranek Muzyczny** w b. sezonie orkiestr 29 p. S. K. przed wyjazdem pułku do Biedruska odbędzie się w niedzielę 21 b m. Orkiestry wykonają po raz pierwszy: Flotów Uwert z op. „Stradella“, Ponchielli muz. baletowa z op. „Gioconda“ Grieg. Suite I Peer Gynt i Meyerbeer Faut. z op. „Hugonoci“. Początek o godz. 12.30.

— **Mordercy kasjera schwytani.** W swoim czasie donosiliśmy o zamordowaniu kasjera kolejowego na stacji Wolbórka. Obecnie policja ujęła dwóch sprawców ohydnego mordu. Jeden z nich nazwiskiem Koper był w swoim czasie robotnikiem kolejowym i został ujęty przez policję już dawniej, obecnie zaś policji udało się pochwycić drugiego mordercę niejakiego Grzybaczewskiego. Obu przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

— **Rolnicy z całego świata.** Zaczynają już zjeżdżać do Warszawy poszczególne delegacje państw, biorących udział w międzynarodowym kongresie rolniczym, jaki rozpoczyna się w niedzielę w Warszawie. Między innymi przybył już margrabia de Vogue, prezes naczelnej organizacji rolniczej we Francji i członek międzynarodowej komisji rolniczej. Inni członkowie tej komisji przybywają do Warszawy w czasie najbliższym, wobec czego komisja odbędzie jutro swe posiedzenie.

— **Odnalezienie wyrodnej matki.** Tutejsza expozytura pol. śledczej celuje w wyszukiwaniu matek podrzutków. Jak pisaliśmy w jednym z uprzednich numerów gazety znów miał miejsce wypadek podrzucenia niemowlęcia, jak i zawsze tak i tym razem Pol. Pań. udało się ustalić nazwisko matki, jest nią Marjanna Bednarek, lat 30, panna, bez stałego miejsca zamieszkania.

— **Etat stanowisk służbowych w Związkach Komunalnych.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w dniach najbliższych roześle wszystkim Związkom Komunalnym za pośrednictwem wojewodów wzór uchwały w sprawie etatu stanowisk służbowych w każdym z tych związków. Uchwałę tę Związki Komunalne mają obowiązek powziąć w wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o dostosowaniu uposażeń urzędników komunalnych do uposażeń urzędników państwowych. W sprawie tej odbyły się w Min. Spraw Wewnętrznych dwudniowe narady pod przewodnictwem Dyrektora Departamentu Samorządowego p. Weisbroda z udziałem naczelników Wydziału Departamentu i Komisarza Oszczędnościowego p. Miklaszewskiego. Narady doprowadziły do uzgodnienia poglądów.

— Z Szymanowic. (Kor. wł.) W dniu 1-go czerwca r. b. w okolicy naszej odbyła się niezwykła uroczystość poświęcenia nowopobudowanego na rzece Prośnie pod Robakowem mostu. Most pobudowany został żelazno-betonowy z funduszów Województw: Łódzkiego, Poznańskiego i Starostw: Słupeckiego i Jarocińskiego. Roboty wykonała firma Rudzki i S-ka z Warszawy.

Okoliczni mieszkańcy pozbawieni przez pewien czas komunikacji z radością powitali dzień uroczystości poświęcenia i w tym celu stworzył się Komitet z miejscowych obywateli — mianowicie panów Kruszyńskiego z Szymanowic — Pedego z Nowej Wsi i Ertla z Ciemirowa.

O godz. 11-ej odbyła się z tego powodu uroczysta Msza Święta w kościele parafjalnym w Szymanowicach, po Mszy Świętej wyruszyła procesja z kościoła do mostu. Procesję poprzedzały miejscowa straż ogniowa z własną orkiestrą, straż ogniowa z Ciemirowa i miejscowe korp. społeczne.

Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Mauryn Swieczkowski, który w gorących słowach i duchu patrjotycznym wygłosił odpowiednią naukę, poczem przemawiał p. Kruszyński z Szymanowic tłómacząc bardzo licznie zebranej ludności znaczenie mostu w komunikacji, dziękując zarazem publicznie wszystkim tym, którzy przyczynili się do szybkiej budowy mostu, — szczególnie dziękował niestrudzonemu w swej pracy p. naczelnikowi wydziału Starostwa Krajowego Inżynierowi p. Okuliczowi.

Przecięcia wstęgi dokonał p. Dr. Skarzyński, z Prusinowej, były starosta Jarociński, któremu również zawdzięczyć trzeba przychylność w swoim czasie do budowy.

Po uroczystości komitet podejmował delegatów władz i zaproszonych gości skromnem śniadeniem, któta przy wspólnej i wesołej pogawędce przeciągnęło się do wieczora.

W uroczystości przyjmowali udział: Inżynier p. Okulicz — zastępca Starosty ze Słupcy p. Piwnicki — komendant policji powiat. ze Słupcy, p. Kwiatkowski — inspektor samorządowy, p. Wiśniewski — sekretarz wydziału powiat. p. Czarukowski — p. Dr. Skarzyński z Prusinowej — p. Kron z Pyzdr — p. Jeske z Kamienia — p. Zbruk technik budowy — p. Mautyres, przedstawiciel firmy Rudzki i S-ka oraz wiele innych osobistości z okolicy.

Na tej drodze jeszcze raz okolica Szymanowic-Robakowa wszystkim tym, którzy przyczynili się do budowy mostu składa serdeczne

„Bóg zapłać."

— Zakończenie Konkursu Szybowców w Gdyni. Konkurs szybowców t. j. aeroplanów bezsilnikowych zozpoczęty 17 maja w Gdyni zakończył się 14 czerwca. Do konkursu stanęło 20 szybowców. Winiki, uwzględniając niepomyślne warunki terenowe i atmosferyczne wypadły dobre. Ogółem wykonano 93 loty w czasie 45 minut. Jak donosiliśmy poprzednio w konkursie brał również udział kaliszanin, por. pilot Grzmilas Tadeusz na aparacie własnej konstrukcji.

Por. pilot Grzmilas Tadeusz zdobył następujące nagrody:

1) dyplom uznania za ofiarną pracę, poświęcenie i wytrwałość przy konstruowaniu i pilotowaniu swego szybowca, następnie 2) nagrodę komitetu Organizacyjnego za ogólny czas lotów i 3) nagrodę zarządu Głównego L. O. P. P. Warszawa za najlepiej skonstruowany szybowiec. Jak nam wiadomo por. pilot Grzmilas projektuje budowę samolotu sportowego, lecz warunki finansowe nie pozwalają mu uskutecznić swych planów. Może Koło Kaliskie L. O. P. P. widząc szczere chęci i realne wyniki w pracy pomoże por.-pilotowi Grzmilasowi urzeczywistnić jego projekt.

— Bankier Dillon łodzianinem? Biuro informacji prasowych podaje, jak twierdzi, z wiarogodnego źródła, że bankier Dillon, który w ubiegłym tygodniu zwiedził Polskę, a między innemi i Łódź, jest łodzianinem i żydem.

Ojciec p. Dyljona (obecnie Dillona) nazywał się Łatkowski. Dwaj synowie Łatkowskiego wyjechali do Ameryki. Brat p. Dillona jest profesorem, nazwiska nie zmienił nazywa się dalej Łatkowski i dużo działał dla Polski, za co otrzymał od rządu polskiego order „Polonia Restituta".

Ciotka p. Dillona wyjechała również do Ameryki, lecz tam zachorowała i oślepła, wobec czego ojciec p. Dillona — Łatkowski sprowadził ją z powrotem do Polski. Mieszka ona obecnie w Warszawie

P. Dillon zamieszkał na stałe w Ameryce, zmienił nazwisko i ożenił się z córką znanego obywatela amerykańskiego.

P. Dillon posiada jeszcze jedną ciotkę w Łodzi, panią R., lecz nie czuje do niej zbyt wiele sympatji, gdyż podczas pobytu w Łodzi sekretarz nie chciał przyjąć od p. R. nawet listu do jej siostrzeńca. Charakterystyczne jest, że podczas bankietu na cześć p. Dillona w „Grand Hotelu", p. R. usiłowała się z nim rozmówić, lecz przeszkodzono jej w tem

— Sprawozdanie ze znaczka i loterji fantowej na rzecz Towarzystwa Dobroczynności w Kaliszu, które odbyły się w dniu 17-go maja i 7-go czerwca r. b.

I. Znaczek: dochód . .	954 zł. 73 gr.		
wydatki . .	5 „ — „		
Dochód netto . .			949 zł. 73 gr.
II. Loterja: dochód . . .	2493 zł. — gr.		
wydatki:			
podatek państwowy i stempel .	253 zł. — gr.		
kupno fantów .	254 „ 67 „		
afisze i ogłoszenia	84 „ 75 „		
orkiestra wojskowa	100 „ — „		
obsługa przy loterji	134 „ — „		
różne drobne wydatki	22 „ 50 „	848 zł. 92 gr.	
Dochód netto			1644 zł. 08 gr.
Ogółem czysty dochód			2593 zł. 81 gr.

Jednocześnie Zarząd Towarzystwa składa najgorętsze podziękowanie wszystkim osobom, które bądź to pracą swą, bądź ofiarami przyczyniły się do osiągnięcia powyższego rezultatu, a w szczególności: WW. PP. A. Bieniewskiej, Juljuszowej Kijewskiej, Juljuszowej Sowadzkiej, Stefanji Zakrzewskiej, Ed. Sikorskiemu i Szawłowskiemu i wszystkim Paniom Opiekunkom dzielnicowym za czynną pomoc w organizacji i urządzeniu znaczka i loterji oraz Szanownym Ofiarodawcom cennych fantów, a mianowicie: za barany W. P. Starościnie Stefańskiej (2 barany), Ig. Chrystowskiemu, L. Kreczunowiczowi, i Kazimierzowi Murzynowskiemu; za trzodę chlewną W.P. P. Deutschmanowi, H. Gliwiczowej, L. Mieszczańskiemu, W. Niemojowskiemu (2 szt.), H. Szarzyńskiej (2 szt.) i Wojciechowej Wyganowskiej; za mąkę W.P. P. Deutschmanowi (100 k°), L. Jareckiemu (100 k°), Hillerowi i Kupferowi (50 k° pszen.) i Reichowi i Chmielnickiemu (100 k°); za cukier W.P. Dyr. Mochlińskiemu ze Zbierska (40 k°) i za skóry W.P. P. Deutschmanowi (10 k°) i J. Sowadzkiemu (18 par podeszew).

Prezes: Ks. J. Sobczyński.

— Wysyłka pieniędzy i walorów pocztą zagranicę. Wysyłanie zagranicę za pośrednictwem poczty w listach (paczkach) wartościowych pieniędzy w gotówce, tak w walucie zagranicznej jak i w walucie polskiej, jest dozwolone bez potrzeby uzyskiwania specjalnego zezwolenia do wysokości równowartości 100 złotych, do

Katastrofa kolejowa.

6) (Powieść z francuskiego)

Z radością prawie zgodziła się. Czuła się lekką, jak gdyby naprawdę zmniejszyła się gęstość jej ciała. Poraz pierwszy dopiero oglądnęła siebie.

Suknia jej i futro były poszarpane. w strzępy. Podarte trzewiki przypominały jej wałęsanie się po rumowisku. Lustro ukazało jej zmęczoną, bladą piękność, pokrytą dymem kurzem i kwią. Wniesiono już Stefana do sali operacyjnej Przed południem mogła go zobaczyć. Dlatego Rozyna postanowiła pójść i uspokoić swoich ludzi odświeżyć się i przebrać. Potem chciała wrócić na klinikę ze wszystkiem, co było potrzebne do chwilowego w niej pobytu.

* * *

Nadszedł dzień.

W czasie drogi z ulicy Galilei na ulicę Guyne dręczyła panią Orlac myśl o duchu.

Teraz, gdy widziała wszystko jasno, gdy odzyskała nadzieję a nerwy jej uspokoiły się duch stracił dużą część swojej rzeczywistości. Czyniła sobie wyrzuty, że w czasie obydwu zjawnie spojrzała poza siebie. Ten ludzki strzęp, ta mglista larwa była może cieniem kogoś... Wiedziała przecież, co czyniła owej nocy. Panowała przecież nad swojemi zmysłami.

Ale rysy twarzy trupa wbiły się w jej umysł. I gdyby miała 100 lat, to Mefisto z Montgeron prześladowałby ją w snach - jak niektóre postacie z powieści z sztuk teatralnych lub z kinematografu...

I było to kaprysem Rozyny, że napół żartem napół poważnie ochrzciła ducha melodramatycznem imieniem i nazwała go Spektrofelesem.

O, potęgo młodości, nadziei, jutrzni porannej i szampana! Zauważyła, iż zaśmiała się, gdy wjeżdżała na ulicę Guyne.

Przyjęła ją tam służba: Aleksander, żona jego Estera i córka Cecylja, poważna kucharka.

Nie spali całą noc.

Przywiązanie ich stało się dla Rozyny źródłem wielkiej otuchy, że mogła im przedstawić położenie w zupełnie optymistycznem świetle. Nie chciała pozwolić aby ją obsługiwali i odesłała ich, każąc im wyspać się należycie. Usłuchali na jej usilne żądanie.

Rozyna przeszła przez jadalnię.

Kolacja, przygotowana na powrót Stefana stała na stole, Kwiaty i oba nakrycia czyniły deprymujące wrażenie; a opuszczone mieszkanie w bladem półświetle poranka przybrało jakiś niespodziewany wyraz, w którym nie było nic zachęcającego.

Wszystko mówiło w nim o nieobecnym Stefanie. Podobizny Stefana siedziały na wszystkich krzesłach, stały na wszystkich kominkach i ukazywały się wszędzie! Pusty pokój zaludniony był nieobecnym Stefanem.

Mieszkanie to ujawniało nagość naszych ówczesnych urządzeń i trzeba przyznać, że to przyczyniło się w smutny sposób do jeszcze silniejszego osamotnienia samotnej duszy.

Ale Rozyna nie chciała poddać się pesymizmowi. Aby nie myśleć zbyt wiele, wzięła się szybko do przygotowań. I kiedy woda w łazience wydała się jej za chłodna, otworzyła kurek z gorącą wodą tak stanowczo, jak gdyby on sam był źródłem melancholji.

* * *

W godzinę potem widzimy ją znowu przy małem, empirowem jej biureczku.

Włożyła właśnie do koperty pięć stufrankowych banknotów i załączyła wizytówkę: „Z wyrazem głębokiej wdzięczności". Na kopercie nakreśliła nazwisko lekarza pułkowego.

Naraz odezwał się dwukrotnie dzwonek.

Zapomniała, że wysłała służbę na górę, aby położyła się spać, więc musiała sama otworzyć.

Kwadrans po ósmej. To pewno listonocz.

Otwiera.

Jakiś dżentelmen kłania się jej z swobodną uniżonością, mile zdziwiony, że zamiast służącego widzi te tak piękną kobietę. Uprzejmym tonem zapytał:

Czy jest pan Stefan Orlac, łaskawa peni?

Powiedział „peni" z wytwornym uśmiechem światowca.

— Nie... niema go!

Ach, zatem przepraszam, łaskawa peni. Pan Stefan Orlac prosił mnie, abym przyszedł dzisiaj bardzo wcześnie. Powiedział mi, że wróci w nocy.. Proszę mi wybaczyć łaskawa peni. Przyjdę jeszcze raz

— Ale z kim mam przyjemność?...

— Jestem przedstawicielem Orientu...

— Tak, ale... z tego jeszcze nic nie wiem..

— Przychodzę w sprawie ubezpieczenia...

— Ubezpieczenia?...

— Ubezpieczenia rąk pana Stefana Orlaca...

— Rąk...

Rozyna jest blada jak kamień. Dokoła niej wiruje wszystko, zapada się, a podłoga korytarza chwieje się pod jej nogami. jak pokład okrętu podczas burzy.

Ręce Orlaca...

(D. C. N.).

wysłania sumy wyższej wymagane jest zezwolenie Izby Skarbowej.

Wysyłanie zagranicę w listach (paczkach) wartościowych czeków, przekazów, kredytów, weksli oraz wszelkich zobowiązań pieniężnych jak również papierów procentowych i dewidendowych może mieć miejsce jedynie za zezwoleniem Izby Skarbowej.

W szczególności przy wysyłaniu pocztą za granicę weksli, zarówno z zezwolenia Izby Skarbowej jak i za pośrednictwem banku dewizowego wymagane jest zaopatrzenie każdego wekslu w adnotację Izby Skarbowej, względnie banku dewizowego o dokonanej wysyłce wekslu.

Przekazywanie pieniędzy (w walucie polskiej lub zagranicznej) w przekazach pocztowych zagranicę jest dozwolone do wysokości równowartości 100 złotych, a do W. M. Gdańska do wys. równowartości 250 złotych. Do przekazywania sum wyższych niezbędne jest zezwolenie Izby Skarbowej.

— **Wywóz pieniędzy i walorów za granicę.** Przy przekroczeniu granicy państwa, można wywieźć ze sobą bez specjalnego zezwolenia równowartość 1000 złotych na jeden paszport zagraniczny. Przy wyjeździe na obszar W.M.Gdańska można na podstawie zwyczajnego dowodu osobistego wywieźć bez zezwolenia równowartości 250 złotych.

Przy przepustkach granicznych, kartach cyrkulacyjnych i t.p. suma dozwolona do wywozu wywozu wynosi 100 złotych jednorazowo lub 500 złotych miesięcznie.

Normy powyższe mieszczą już w sobie kwotę monet srebrnych (równowartość 100 złotych), dozwoloną do wywozu za granicę na zasadzie rozporządzenia Prezydenta z dn. 27 sierpnia 1924 r.

Wywóz za granicę papierów procentowych i dewidendowych oraz kuponów od tychże papierów dopuszczalny jest tylko za zezwoleniem Izby Skarbowej.

— „Nr. 25 WIADOMOSCI LITERACKICH zawiera sprawozdanie Boya-Żeleńskiego z wizyty u „papierza" balzakistów w Paryżu, rozmowę Shawa z jego biografem o współczesnej powieści erotycznej, korespondencje J. Iwaszkiewicza z Paryża o Polsce na wystawie sztuki dekoracyjnej, recenzje W. Horzycy o ostatnim tomie K. Wierzyńskiego, całą stronę sprawozdań z książek, korespondencje Al. Kołtońskiego z Florencji o udziale Polski w wystawie książki, artykuł J. Kaden-Bandrowskiego w sprawie polityki paszportowej w stosunku do literatów, artykuł redakcyjny o polityce teatralnej magistratu warszawskiego, recenzje teatralne A. Słonimskiego, „Camera obscura". notatki, kronikę i biuletyn o przebiegu plebiscytu czytelników „Wiadomości.

— MORZE organ Ligi Morskiej i Rzecznej Nr. 6 Treść tego zeszytu wydanego z okazji „Tygodnia Bandery" barwniej niż inne jest następująca: „Odezwa Ligi Morskiej i Rzecznej", O żaglowy okręt szkolny dla marynarki wojennej" — J. Unruga, „Łodzie podwodne" — A. Rylke, „Mazury a morze" red. E. Sukertowa, „Gdańsk a Bałtyk", „Wyszkolenie przyszłych oficerów marynarki", — Tadeusz Stecki, „Polityka w zakresie rybołówstwa", — J. Borowik, „Jakie statki są potrzebne dla linji żeglugowych: motorowe czy parowe" — J. Klejnot-Turski, „Budowa basenu amunicyjnego na Westerplatte w Gdańsku", Z. Muszyński, „Perspektywy rozwoju polskiego handlu morskiego", P. Bomas, „O drogę rozwoju słownictwa morskiego" J. Rychliński, bogaty dział oficjalny i sportu. Zeszyt zdobi około 30 aktualnych ilustracji, okładkę rysował A. Aleksandrowicz.

—Miesięcznik „SZTUKI PIEKNE" Nr. 9 z dnia 15. czerwca br., pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść następująca: 1) Władysław Slewiński (dokończenie) napisał Antoni Potocki, 2) Jacobo della Quercia, napisał Władysław Kozicki 3) Kronika artystyczna. Numer zdobią 24 reprodukcje w tekście i 2 fotograwjury. Cena egzemplarza 5 zł. prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska 19.

WEZWANIE.

Związek kupców w Kaliszu, wzywa wszystkich członków swoich, którzy zalegają w podatkach, aby wnieśli zaraz zalegające sumy do Urzędu Skarbowego dla uniknięcia zbędnych kosztów i nieprzyjemnych konsekwencji.

Zarząd Związku Kupców w Kaliszu, (Majkowska).

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

Snopy światła w mrokach zbrodni zgierskiej.

Od kilku dni przez publiczność żywo komentowana jest sprawa potwornej masowej zbrodni dokonanej na osobie grabarza i dozorcy żydowskiego cmentarzyska zgierskiego, oraz jego rodziny — Fiszla Feldona.

Wszelkie możliwe i niemożliwe poszlaki w celu wykrycia potwornych morderców nie dały dotychczas konkretnych wyników, a wzburzone umysły ludzkie, a szczególniej zaś mieszkańców miasta Zgierza, wysnuwają rozmaite horoskopy prowadzące do konkluzji ujęcia rozbestwionych zbrodniarzy.

Zapytana w tej sprawie policja zgierska po wielokrotnem rozpatrzeniu sprawy dochodzi do jedynego wniosku, że morderstwo dokonane zostało nie z chęci grabieży, ani też zemsty.

Od godziny 5 po poł. dnia wczorajszego po mieście poczęła krążyć wieść, że Feldon posiadał ukryte jakieś cenne dokumenty, które potrzebne były zbrodniarzom.

Zgierzanie zainteresowani komentują tę sprawę bardzo żywo, i rzeczywiście jeśli zanalizujemy fakt zbrodni, to motywy zdobycia cennych papierów są najprawdopodobniejsze.

Istotnie morderstwo popełnione zostało w sposób wyrafinowany.

Porzucone na stole monety złote i biżuterja nasuwają podejrzenie, że te drogocenne rzeczy nie przedstawiały dla rabusiów wielkiej wartości, a szukano czegoś, co posiadało większe walory.

Od chwili pojawienia się w mieście tej wersji poczęły napływać nowe przypuszczenia, z których wysnuła się następująca pogłoska:

Podobno przed kilku laty umierający rabin miasta Zgierza pozostawił Feldonowi papier „Chsiba" (testament), gdzie sapisane były wielkie sumy jakie Feldon miał przekazać człowiekowi który wobec gminy zasłuży się jako „prawy obywatel żydowski" i jako sumienny człowiek Kahału. Te tajemnice podobno posiadał w bużnicy pewien człowiek. któremu Feldon wyznał ją w chwili podniecenia alkoholem podczas święta „Simchas Tojre".

Człowiek ów prawdopodobnie uważał. że tajemniczy dokument znajduje się w mieszkaniu Feldona, najał zbirów, a ci dokonali potwornego morderstwa ukrywając zręcznie i umiejętnie ślady.

Niewątpliwie energiczne śledztwo władz policyjnych przyczyni się do rzucenia światła na mroki potwornej zbrodni i wówczas nad głowami potwornych morderców zamiśnie miecz sprawiedliwości.

Kult dawnej cywilizacji pogańskiej przechowany w podaniach, pieśniach i obrzędach ludowych w Polsce.

W obecnym stanie nauki niepodobna jeszcze dzielić obrzędów, pieśni i podań ludowych prowincjami o tyle przynajmniej, żeby umiejscowienie powyższych szczepów odpowiadało ich istotnej kolebce. Co najw. wzmianki podobne są wskazówką gdzie te objawy pogańskiej cywilizacji dotąd dotrwały. Zbierając tu w jeden obraz te objawy, powiemy, że z rozpoczęciem wiosny powszechny był zwyczaj topienia zimy (moru) to jest Marzanny, i sprowadzenie nowego lata (gaiku) do wsi Podobieństwo sprowadziło mniemanie, że „Święta Marza (jak za Długoszem N. M. P. zwano) przewodniczy wiośnie i darom odradzającej się przyrody. Dotąd jeszcze na Mazurach w płockim przechował się zwyczaj, że w drugi i następne dnie w tygodniu po wielkiej nocy, młode dziewczęta obnoszą po wsi gałęzie choiny (gaiki) ozdobione różnokolorowemi wstążkami jako symból wiosny. Istnieje tam również zwyczaj, iż w wigilję Św. Jana ubierają bałwana ze słomy i gałganów i sadzają na szczycie dachu. którego następnie młodzież obojga płci strąca rzucając kamieniami. Jest to prawdopodobnie na pamiątkę obalania i burzenia bałwanów przy zaprowadzaniu religji chrześcijańskiej. Przesileniu lletniemu dnia z nocą towarzyszy palenie sobótki, kupalnocka ku uczczeniu słońca i wody. Do tej chwili odnosi się myt Kraka i Wandy, pieśni i podania o zaklętych królewnach, uwięzionych w ciemnicy, o dziewczętach topionych, karach na dzieciobójczynie itp. Z podobieństwa Jessego (Israra czyli słońca, do imienia „Jan" (Chrzciciel) powstały liczne pieśni o Jasiu zwykle on porywa stado koni dziewczynie i zaślubia ją potem; o czem już Herodot pisał a co powtarzają pieśni sobótkowe stron różnych. Na równonoc jesienną przypada uroczystość zaduszek, uczta na cześć zmarłych wyprawiana. Po żniwach odbywała się uroczystość „godów" na Boże Narodzenie obchodzona, mianowicie ofiara pierwiastków ze zbóż i owoców zebranych Swantewitowe W obrzędach i pieśniach weselnych powtarza się wiele ogólnych mytów i obrzędów Cechą specjalną ślubu jest porwanie oblubienicy przez narzeczonego, z czem w związku pozostaje sprzedanie jej kosy przez jej „brata", przyszłemu mężowi. Porwanie to objaśniono historycznemi stosunkami z zagranicą; w gruncie rzeczy imiona „mężów" brodatych, niemców, hajdamaków litwy tatarów itp. nadawane, to porywcom panny młodej, to porywcom jej kosy, maluje pierwotną odrębność lechicką i nieprzyjazne ich do siebie stanowisko. Liczne wzmianki o tonieniu to jednego to obojga państwa młodych lub kochanków, gdy drugie udziela mu ratunek; przebywanie i przybywanie narzeczonych z drugiej strony wody gdy z tej strony stają się małżonkami itd. odnoszą się do tego czasu (w 5 i 6 wieku po Chr.) kiedy siedziby słowian mieściły się wśród bagien ze względów strategicznych. W kronikach mamy wskazówki czysto indyjskiego trybu zasadzek słowiańskich i jeżeli pieśni pt. „Przemiany" porównamy z podaniami, ciekawe pod tym względem przedstawią one szczegóły Stosunek koni do wróżb przez bogi czynionych a następnie rola tychże koni w kwestjach miłosnych i małżeńskich, zgadza się z obrazem Tacyta i Nestora, że Słowianie w swych górach lesistych łupieżami się trudnili, a więc byli konnymi rozbójnikami. Cześć oddawana słońcu (Israra, Jesse) pod formą łodzi lub kloca wydrążonego, zwanego w ślubnej czerwono-ruskiej pieśni „cąber" porównana z dowodami historycznymi korsarstwa Słowian, może już w epoce bliskiej chrześcijaństwa służyć za dowód wczesnego poznania się tego szczepu z żeglugą. Niektóre podania mają po części historyczny, a po części mityczny początek. Tak np. powieści o Madeju łączą w sobie historyczny wypadek; zaszły z ojcobójcą, czyli wogóle z mordercą (porieta) u pierwotnego grobu św. Wojciecha; dalej symboliczne zakwitanie suchej buławy, która jest jabłonką weselną owocującą skutkami małżeństwa pod postacią gołębi, i wreszcie sobótkowe sypanie się liści z palonego drzewa, które pieśni i podania zastosowały do uczestników sobótki rozsypujących się w popiół. Sama nazwa Madeja. brzmiąca u Kaszubów Ramiasz, u Litwinów Rumczysz, u Łużyczan Madaj, u Lipkuljach w Karpatach Krudynchop itp. znaną jest jako imię praojca Słowian (Madaj albo Mari stąd powstało Ne-mierza u Bogufały i Remiasz etc.) i stoi w związku z greckim Protomejem. Rzecz o Twardowskim łączyć się zdaje dla jego kulawości z mytem o indyjskim Traschtri, twórcy piorunu, okulawym greku Hefajstosie. Że błyskawica spadając łamie się w zygzak na niebie, więc Twardowski jako człowiek kuleje i zostaje znów porwany w powietrze w Rzymie gdy zaprzedał się djabłu. Rzym ten, jak Rzymianie z którymi walczy Krakus są właściwie Rachmanami (nieboszczykami) w państwie śmierci żyjącymi. Twardowski, jak Samson w Gazie a Krakus w Lugurji chwilowo w śmierć popada by znów ożyć, zmartwychwstać. Zaprzedanie się djabłu wymyślono dla dziwnych sztuk Twardowskiego; stosunek z złotodajnym Olkuszem opiera się na podaniu o złotych znamionach władzy dzieci Targitaosa u Herodota. Rzecz o nabożeństwie i godzinkach do N. M. P. od początku 12 wieku śpiewanych w Polsce, przy Iląta'a s z kronikarskich podan o Piotrze-Hugonie dwu imion Duninie.

Mnóstwo podań i zwyczajów ludowych zawiera Gallus, Mateusz Cholewa, Długosz i inni kronikarze łacińsko-polscy, czescy itd. i bardzo ścisłe porównanie podań i obrzędów dotąd przechowanych z zapisanymi po różnych źródłach szczegółami wykazuje byt trwałej odwiecznej i identycznej tradycji u ludu z dawną jeszcze ogólnospołeczną prastarą cywilizacją co pozwala twierdzić. iż w wielu legendach z czasów chrześcijaństwa znajdujemy ślady teogonji starożytnego świata.

OGŁOSZENIE.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Kaliszu ogłasza, że dnia 26. VI. 1925 roku o godzinie 10-ej rano odbędzie się w składnicy rządowej (gmach b. Monopolu przy ul. Łódzkiej) publiczna licytacja zasekwestrowanych ruchomości na pokrycie zaległości skarbowych następujących płatników: 1) Dawid Znamirowski, ul. Górnośląska 93, 150 szt. belek drewnianych, 2) Skassa i Żarnecki, ul. Górnośląska 73, Autobus pasażerski „Ford", 3) Rozenfeld Ch. ul. Kanonicka 7, 2 palta barankowe, 1 palto „źrebcy", 4) Wałchowicz J. ul. Kanonicka 7, szafa, kredens, stół, krzesła, zegar, maszyna do szycia, kredens kuchenny.

Zasekstrowane rzeczy można obejrzeć w tymże gmachu od dnia 24 VI. 1925 r. w godz od 9-ej do 11-ej rano.

Kalisz, dn. 19. VI 1925 r.

1305 Naczelnik Urzędu: (KONONOWICZ).

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Redaktor W. RADWAN.